

Wyrok z dnia 20 stycznia 2011 r.

II UK 174/10

Świadome i dobrowolne oddanie faktycznego zarządzania spółką osobie spoza zarządu nie zwalnia członka zarządu z jego obowiązków wynikających z pełnienia funkcji w tym organie ani od odpowiedzialności za ich niedopełnienie. W konsekwencji nie można uznać, że niezgłoszenie we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcie postępowania układowego nastąpiło bez winy członka zarządu.

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszka, Sędziowie SN: Beata Gudowska, Romualda Spyt (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 20 stycznia 2011 r. sprawy z wniosku Elżbiety F., Lidii B., Marcina S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w W. z udziałem zainteresowanych Michała G., Wojciecha M., Małgorzaty A., „M.” Spółki z o.o. w W. w likwidacji o przeniesienie odpowiedzialności na członków zarządu za składki, na skutek skargi kasacyjnej wnioskodawczyni Lidia B. od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 stycznia 2010 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e n i e

Decyzją z dnia 9 listopada 2004 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w W. orzekł, że Lidia B. - jako członek zarządu „M.” Spółki z o.o. z siedzibą w W. - ponosi odpowiedzialność za zobowiązania tej Spółki z tytułu nieopłaconych składek na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, Fundusz Zdrowia za okres od lutego 2000 r. do grudnia 2000 r., na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych od lutego 2000 r. do stycznia 2001 r. - wraz z odsetkami

W odwołaniu od tej decyzji Lidia B. podnosiła, że nigdy faktycznie nie zarządzała Spółką, a jedynie na prośbę pracodawcy zgodziła się pełnić funkcję członka

zarządu „na papierze”, gdyż zależało jej na awansie finansowym, a z drugiej strony obawiała się utracić pracę. Podnosiła, że niezgłoszenie we właściwym czasie wniosku o upadłość lub wszczęcie postępowania układowego nastąpiło bez jej winy.

Kurator reprezentujący Spółkę „M.” przyłączył się do odwołania, wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji i zwolnienie odwołującej się od odpowiedzialności za zobowiązania Spółki.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2009 r. Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie odwołanie Lidii B. oddalił. Rozpoznając sprawę, Sąd pierwszej instancji ustalił, iż Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy - Sąd Gospodarczy w dniu 16 lipca 1992 r. dokonał wpisu do rejestru handlowego „M.” Spółki z o.o. z siedzibą w W. Założycielami Spółki byli Michał G., Wojciech M. i Małgorzata R. Od 1998 r. udziały Spółki były wielokrotnie zbywane między poszczególnymi udziałowcami. Wspólnicy sprzedawali, a następnie odkupywali od siebie udziały, zaś w transakcjach uczestniczyły osoby spokrewnione z Wojciechem M. W skład zarządu Spółki wchodził w okresach: od 16 lipca 1992 r. do 2 marca 2000 r. Wojciech M., od 16 lipca 1992 r. do 2 marca 2000 r. Małgorzata R. (obecnie A.), od 16 lipca 1992 r. do 25 lipca 2000 r. Michał G., od 2 marca 2000 r. do 26 stycznia 2001 r. Marcin S., od 25 lipca 2000 r. do 26 stycznia 2001 r. Elżbieta F., od 2 marca 2000 r. do chwili obecnej Lidia B.

Lidia B. była zatrudniona w sklepie należącym do Spółki w okresie od 1 września 1995 r. do 30 marca 2001 r., ostatnio jako kierownik sklepu. Została wpisana do rejestru handlowego jako członek zarządu Spółki postanowieniem sądu rejestrowego z dnia 2 marca 2000 r. Wyraziła zgodę na pełnienie funkcji prezesa Spółki na prośbę Wojciecha M., który - jak zeznała - sugerował też możliwość zwolnienia jej z pracy. Ponadto wyjaśniła, że nie była świadoma, na co się decyduje. Wyraziła również zgodę na pełnienie funkcji likwidatora Spółki, ponieważ Wojciech M. nie mógł nim być ze względu na udział w radzie nadzorczej Spółki, którą to funkcję pełni do chwili obecnej. Miała świadomość istnienia zadłużeń Spółki, choć twierdzi, że nie wiedziała, iż sytuacja była tak tragiczna, jak się potem okazało. Podpisywała dokumenty, które przywoził Wojciech M., nie wiedząc, co podpisuje, jednak zaprzeczyła, aby podpisywała między innymi pismo z dnia 8 czerwca 2000 r., w którym zarząd Spółki reprezentowany przez Lidię B. i Marcina S. złożył w organie rentowym wniosek o rozłożenie na raty zadłużenia „składowego i innych”. Sfałszowanie niektórych pism potwierdziła opinia biegłego. W styczniu 2001 r. dowiedziała się od Wojciecha M., że

udziały w Spółce sprzedane zostały Spółce „K.”. Słyszała, że „K.” ma przejąć długi Spółki „M.” oraz sklep, w którym pracowała, dlatego nie rozwiązywała umowy o pracę. Kiedy Spółka „K.” zatrudniła swoich pracowników, została zwolniona. Ostatecznie złożyła na ręce prezesa „K.” rezygnację z funkcji prezesa zarządu i likwidatora, lecz jej pisma wróciły z adnotacją, że Spółka „K.” została zlikwidowana.

Sąd Okręgowy ustalił również, że postępowanie egzekucyjne prowadzone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeciwko Spółce „M.” w postaci zajęcia wierzytelności na rachunkach bankowych okazało się bezskuteczne z powodu braku środków pieniężnych. Rachunek bankowy należący do Spółki został zamknięty w dniu 19 grudnia 2001 r. Spółka nie posiadała nieruchomości ani też wierzytelności; jedynym majątkiem było wyposażenie sklepu i znajdujący się w nim towar.

Oceniając ustalony stan faktyczny w świetle art. 31 ustawy z dnia 13 października 1997 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), a także art. 116 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (jednolity tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2000 r. oraz po tej dacie, Sąd Okręgowy stwierdził, że wysokość zadłużenia wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych była bezsporna, gdyż odwołująca się jej nie kwestionowała. Nie budzi też wątpliwości to, że prowadzona przez organ rentowy egzekucja skierowana do majątku Spółki okazała się bezskuteczna. W związku z tym rozważenia wymagała zasadność obciążenia odwołującej się długami Spółki w aspekcie przesłanek pozytywnych i negatywnych odpowiedzialności członka zarządu. Istotne jest zatem to, czy odwołująca się pełniła funkcję członka zarządu w okresie powstania zadłużenia Spółki z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne oraz czy ponosi winę za niezgłoszenie we właściwym czasie wniosku o upadłość lub wszczęcie postępowania układowego.

Sąd pierwszej instancji uznał, że w przedmiotowej sprawie wystąpiła przesłanka zaprzestania płacenia długów i z całą pewnością nie miała ona charakteru krótkotrwałego, brak jest natomiast przesłanek egzoneracyjnych wyłączających odpowiedzialność odwołującej się. W szczególności w odniesieniu do twierdzeń Lidii B., która wskazywała, że przyjmowała kolejno funkcje członka zarządu oraz likwidatora ze względu na obawę zwolnienia z pracy oraz ciężką sytuację rodzinną, Sąd wskazał, że są one w jego ocenie mało wiarygodne, a ponadto nie zostały udowodnione. Sąd podzielił stanowisko organu rentowego, że godzenie się przez odwołującą się na pełnienie powyższych funkcji wyklucza działanie pod wpływem groźby lub błędu. Bierna

postawa członka zarządu nie tylko nie pozwala na uwolnienie się przez zarządcę od odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe spółki, ale przeciwnie uniemożliwia mu wykazanie jednej z przesłanek uwalniającej od odpowiedzialności przewidzianych w art. 116 Ordynacji podatkowej.

Apelacja odwołującej się od powyższego wyroku oddalona została przez Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyrokiem z dnia 12 stycznia 2010 r. Sąd drugiej instancji zauważył, że Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i przeprowadził trafną ocenę prawną. Podkreślono, że do orzeczenia o odpowiedzialności członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością organ rentowy jest obowiązany wykazać jedynie okoliczność pełnienia obowiązków członka zarządu w czasie powstania zobowiązania składkowego, które przerodziło się w dochodzoną od członków zarządu zaległość z tytułu składek oraz bezskuteczność egzekucji przeciwko spółce, gdyż ciężar wykazania którejkolwiek okoliczności uwalniającej od odpowiedzialności spoczywa na członku zarządu. Wskazano także, że w toku postępowania przez Sądem pierwszej instancji apelująca nie wskazywała na żadne przesłanki wymienione w przepisie art. 116 Ordynacji podatkowej jako okoliczności uwalniające ją od odpowiedzialności za zaległości składkowe Spółki, jak i nie wskazuje na nie w apelacji. Nie była także kwestionowana bezskuteczność egzekucji w stosunku do Spółki. Odwołująca się twierdziła, że zgodziła się wejść w skład zarządu Spółki na prośbę jej udziałowca Wojciecha M., jednak nie podejmowała żadnych czynności zarządzających. Jej funkcja była tylko „na papierze”, a faktycznie o wielu działaniach Wojciecha M., który nadal zarządzał Spółką, nie wiedziała. Nie są to jednak, zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczności uwalniające członka zarządu z odpowiedzialności za zobowiązania składkowe spółki, bowiem przepisy prawa nie znają instytucji „papierowego”, „fikcyjnego” pełnienia funkcji członka zarządu. Ustawodawca w żaden sposób nie różnicuje odpowiedzialności członków zarządu, którzy w rzeczywistości zajmują się sprawami spółki i tych, którzy zajmują bierną postawę. Sąd zauważył, iż w sprawie prawidłowo ustalono, że w okresie gdy skarżąca Lidia B. była członkiem zarządu Spółki, faktycznie zarządzał Spółką i miał decydujący wpływ na jej sprawy Wojciech M. Jednakże słusznie uznał Sąd pierwszej instancji, że ta okoliczność nie ma wpływu na zwolnienie odwołującej się z odpowiedzialności.

Lidia B. zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną w całości, wnosząc o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpozna-

nia temu Sądowi lub innemu sądowi równorzędnemu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i „orzeczenie odmiennie” co do istoty sprawy.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie prawa materialnego: art. 116 Ordynacji podatkowej, przez błędną wykładnię i uznanie, że posłużenie się w § 2 tego artykułu określeniem „pełnienie obowiązków” nie wskazuje, że chodzi tu o rzeczywiste ich wykonywanie, a nie tylko o bierne piastowanie funkcji, z którą te obowiązki są związane oraz naruszenie art. 116 § 1 i 2 Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż w stosunku do skarżącej nie zachodzi przesłanka egzoneracyjna w sytuacji, gdy niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcie postępowania układowego nastąpiło bez jej winy, gdyż nie miała ona realnej możliwości wykonywania obowiązków związanych z funkcją członka zarządu.

W uzasadnieniu wskazano, że odpowiedzialność członka zarządu, o której mowa w art. 116 § 1 i 2 Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie ma charakteru bezwzględnego, lecz jest uzależniona od tego, czy można mu przypisać winę. Uznać zatem należy, że niewystarczający jest sam fakt wpisania danej osoby do rejestru w charakterze członka zarządu, lecz niezbędne jest wykazanie, że osoba ta miała faktyczną możliwość wykonywania czynności związanych z tą funkcją.

Zwrócono także uwagę na posłużenie się przez ustawodawcę zwrotem „pełnienie obowiązków”, co wskazuje, że oznacza ono coś więcej niż tylko bycie członkiem zarządu, tj. bierne piastowanie funkcji. W tym kontekście podkreślono, że osoby powołane w 1999 r. na członków zarządu, w tym Lidia B., były „figurantami”, których nieświadomość co do ewentualnych skutków prawnych została wykorzystana. Wskazano ponadto, że skarżąca nie tylko faktycznie nie pełniła obowiązków członka zarządu Spółki, ale też z uwagi na stosunki w niej panujące nie miała możliwości wglądu w sposób zarządzania tą Spółką ani też żadnego wpływu na to zarządzanie, jak również na wywiązywanie się przez Spółkę z jej zobowiązań.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 116 Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w brzmieniu obowiązującym w okresie pełnienia przez odwołującą się funkcji członka zarządu Spółki, przesłankami pozytywnymi, od których

ten przepis uzależnia możliwość orzeczenia o odpowiedzialności członka zarządu za zaległości składkowe osoby prawnej, jest pełnienie funkcji członka zarządu w czasie powstania zaległości oraz bezskuteczność egzekucji przeciwko osobie prawnej. Przesłankami negatywnymi, których zaistnienie zwalnia z tej odpowiedzialności są: zgłoszenie wniosku o upadłość lub wszczęcie postępowania układowego we właściwym czasie lub niezgłoszenie wniosków o wszczęcie tych postępowań bez winy członka zarządu lub wskazanie mienia spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości podatkowych spółki w znacznej części.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że przewidziana w art. 116 Ordynacji podatkowej odpowiedzialność członka zarządu jest niezależna od tego czy niewypłacalność spółki, spowodowana zaciąganiem zobowiązań przekraczających jej możliwości płatnicze, była zawiniona przez zarząd, czy też powstała z przyczyn leżących po stronie innych organów spółki, jej wspólników lub z przyczyn obiektywnych (por. wyroki Sądu Najwyższego z 17 października 2006 r., II UK 85/06, OSNP 2007 nr 21-22, poz. 328 oraz z dnia 2 października 2008 r., I UK 39/08, OSNP 2010 nr 7-8, poz. 97). Dlatego twierdzenia odwołującej się, że w okresie sprawowania mandatu nie angażowała się w działalność Spółki, godząc się na to, aby faktycznie nią zarządzał jej wspólnik, były bez znaczenia dla ustalenia jej odpowiedzialności za zaległości składkowe Spółki. Wskazując na cel przepisu, który konstruuje odpowiedzialność członka zarządu o charakterze odszkodowawczym, podkreślić należy, że podstawą powstania tej odpowiedzialności jest sam fakt bycia członkiem zarządu. Przesłanka ta z racji wykładni systemowej winna być ustalana w oparciu o obiektywnie istniejące kryteria - spełnienie formalnych warunków „pełnienia funkcji członka zarządu”. Pełnienie funkcji członka zarządu jest bowiem funkcją dobrowolną, wymagającą zgody osoby powołanej na to stanowisko (niemożliwe jest powołanie członka zarządu bez jego wiedzy i zgody - skoro art. 19a ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, jednolity tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 168, poz. 1186 ze zm., wymaga złożenia wzorów podpisów osób upoważnionych do reprezentacji spółki), przy tym członek zarządu może też zrezygnować w każdym czasie ze swojej funkcji (art. 202 § 5 k.s.h. i art. 369 § 6 k.s.h.). Wprawdzie Kodeks handlowy obowiązujący w okresie, za który odpowiada odwołująca się, nie regulował rezygnacji z udziału w zarządzie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jednakże w literaturze prawniczej przyjmowano, że w braku odmiennych postanowień umowy spółki jest to możliwe, chyba że akt zrzeczenia się funkcji byłby *in casu* sprzeczny z zasadami współzycia

społecznego bądź też dany członek zarządu zobowiązał się do pełnienia swej funkcji przez ściśle oznaczony czas. Rezygnacja naruszająca powyższe zasady aktualizowała po stronie danego członka obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej spółce przez dymisję bezzasadną bądź złożoną w niewłaściwym terminie. Nie kwestionowano wszakże prawa członków zarządu do zrezygnowania przed upływem kadencji z pełnionej funkcji w razie zaistnienia ważnej przyczyny.

Charakter prawny funkcji członka zarządu oznacza nie tylko obowiązek wykonywania czynności zarządzających (obowiązek wykonywania powierzonych zadań), ale też zwiększony zakres odpowiedzialności, w tym odpowiedzialności za skutki działań kierowanej spółki, a więc i skutki działań osób dopuszczonych do faktycznego zarządzania spółką. Inne rozumienie tego przepisu zawężające pojęcie „pełnienia obowiązków” tylko do faktycznych czynności członka zarządu prowadziłoby do wyłączenia jego odpowiedzialności w przypadku niewykonywania tych czynności z powodu ustanowienia pełnomocnika lub prokurenta. Przy czym pełnomocnik i prokurent również nie ponosiliby tej odpowiedzialności, ponieważ nie ma takich podstaw prawnych.

Stąd też Sąd Najwyższy rozpoznający niniejszą skargę kasacyjną nie podziela poglądu, że posłużenie się w art. 116 § 2 Ordynacji podatkowej określeniem „pełnienie obowiązków” wskazuje, że chodzi tu o rzeczywiste (czynne, faktyczne) ich wykonywanie, a nie tylko o piastowanie (bierne) funkcji, z którą te obowiązki są związane (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 października 2006 r., II UK 47/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 296). Podobny pogląd do tego ostatniego wyrażono w wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, I SA/Gd 348/08 (LEX nr 496288), zaznaczyć jednakże należy, że odnosił on się do całkowicie innej sytuacji faktycznej, w której rozważana była możliwość sfałszowania dokumentów kreujących odpowiedzialność osoby trzeciej, a mianowicie sfałszowanie uchwały walnego zgromadzenia członków stowarzyszenia wraz z listą obecności członków na tymże zgromadzeniu a powołującej skład zarządu tego stowarzyszenia.

Inną natomiast kwestią jest to, czy brak możliwości faktycznego zarządzania spółką uznany być może za przesłankę uwalniającą członka zarządu od odpowiedzialności za zaległości składowe. Co do zasady, na tak postawione pytanie można odpowiedzieć pozytywnie. W istocie jednak zasadnicze znaczenie będzie miała przyczyna, dla której członek zarządu w okresie, w którym powstała zaległość składowa, ograniczał się do biernego piastowania funkcji w organie. Wina członka zarządu

spółki prawa handlowego w niezgłoszeniu wniosku o ogłoszenie upadłości powinna być oceniana według kryteriów prawa handlowego, czyli według miary podwyższonej staranności oczekiwanej od osoby pełniącej funkcję organu osoby prawnej prowadzącej działalność gospodarczą, miary staranności uwzględniającej pewne (podwyższone) ryzyko (gospodarcze) związane z prowadzeniem tej działalności. Osoba, która (bez przymusu, groźby lub podstępu) wyraziła zgodę na powołanie do zarządu spółki ze świadomością, że pełnić będzie jedynie rolę „figuranta”, a następnie godziła się na taki stan rzeczy, w pełni ponosi ryzyko działalności tej spółki i odpowiedzialność za nietrafne przedsięwzięcia gospodarcze czy też wręcz działania na szkodę spółki osób dopuszczonych za jej zgodą do faktycznego zarządzania spółką. W rezultacie zatem świadome i dobrowolne oddanie faktycznego zarządzania spółką osobie spoza zarządu nie zwalnia członka zarządu ani z jego obowiązków wynikających z pełnienia funkcji w tym organie, ani od odpowiedzialności za ich niedopełnienie. Jednym z takich obowiązków jest monitorowanie zadłużenia spółki pozwalające na zgłoszenie w odpowiednim czasie wniosku o upadłość lub wszczęcie postępowania układowego, co z kolei uwalnia go od odpowiedzialności za zaległości składkowe. Zatem w takim przypadku niezgłoszenie we właściwym czasie stosownego wniosku jest wynikiem zawinionego zaniechania obowiązków członka zarządu.

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że z podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, którą Sąd Najwyższy jest związany z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c., wynika, iż odwołująca się zgodziła się pełnić biernie funkcję członka zarządu Spółki na prośbę jej właściciela Wojciecha M. Miała świadomość zadłużenia Spółki, choć nie przypuszczała, że sytuacja jest tak tragiczna, jak się potem okazało. Podpisywała dokumenty, „które przywoził Wojciech M., nie wiedząc co podpisuje”. Podjęła się tej roli dobrowolnie (Sąd nie dał wiary, że nastąpiło to pod groźbą utraty pracy). Istotnie, przyznać należy rację skarżącej, że nie miała wiedzy na temat podejmowanych przez Wojciecha M. działań, ale tylko dlatego, że nie była tym zainteresowana, co nie zwalnia jej od odpowiedzialności za ich rezultat. Wynika z tego, że odwołująca się z pełną świadomością „oddawała” zarządzanie Spółką jej właścicielowi, choć właściwsze byłoby określenie, że wbrew swoim obowiązkom nie przyjęła na siebie faktycznego zarządzania. Z góry więc aprobowala jego wszystkie decyzje zarządcze, nie wnikając w ich treść i zasadność, potwierdzając je formalnie swoim podpisem na stosownych dokumentach. Inaczej rzecz ujmując, jej rola - jako członka zarządu - sprowadzała się wyłącznie do złożenia podpisu na przedłożonych

dokumentach, bez zapoznania się z ich treścią. Fałszowanie jej podpisów pod niektórymi pismami było możliwe z uwagi na brak jakiegokolwiek zainteresowania sprawami Spółki. Mimo świadomości zadłużenia Spółki odwołująca się nie podjęła nawet próby ustalenia jej rzeczywistej kondycji finansowej. Inaczej rzecz ujmując, we wszystkich sprawach zdała się na właściciela Spółki, przyjmując z własnej woli rolę „figuranta”. Godząc się na nią, nie zdjęła z siebie odpowiedzialności wynikającej z członkostwa w zarządzie Spółki, a także nie zwolniła się z obowiązku zgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości Spółki lub o wszczęcie postępowania układowego. Odwołująca się nie może zatem powoływać się na brak winy w niezgłoszeniu takich wniosków. Jeśli zatem, jak twierdzi się w skardze, „w spółce istniał nieformalny ośrodek decyzyjny”, to dzięki odwołującej się, która na taki stan rzeczy się godziła, a wręcz go tworzyła.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na mocy art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

=====